

**DZIĘKI TOBIE JESTEM,
MAMO!
NIGDY NIE OPUSZCZAJ
MNIE, MAMO!**

str. 3



**SONDA NA TEMAT
UNII EUROPEJSKIEJ**

*Co czeka nas w Unii
Europejskiej?*

str. 4

**TYDZIEŃ KULTURY
i JĘZYKA POLSKIEGO**

str. 4



“Radość tryska z piersi ziemi,
radość pije cały świat, dziś wchodzimy,
wstępujemy...(F.Schiller)

07

ATENY, 21.05.2004

Życie Szkoły

Miesięcznik Zespołu Szkół im. Zygmunta Mineyki przy Ambasadzie RP w Atenach

**Wywiad z Panem
Grzegorzem
Dziemidowiczem
– Ambasadorem
RP w Atenach**



*Red.: Co czuje Ambasadorkraju, który
wczoraj stał się pełnoprawnym członkiem
Unii Europejskiej?*

Pan Ambasadork: Przede wszystkim czuje ogromną dumę, zwłaszcza jeśli jest się Ambasadork w Grecji, bo to tutaj pomyślnie zakończono rokowania związane z przyjęciem Polski do Unii Europejskiej, a kwietniu ubiegłego roku podpisano traktat akcesyjny. Wszyscy pracownicy Ambasady byli mocno zaangażowani w przygotowania do tego wielkiego wydarzenia. Każdy z nas czuł, że jest w tym jakaś maleńka częśćka jego pracy i wysiłku. Nie mniejszy udział mają również wszyscy mieszkający w Grecji Polacy, którzy cieszą się bardzo dobrą opinią i są powszechnie szanowani. Nasze członkostwo zawdzięczamy więc wspólnemu wysiłkowi wszystkich Polaków, zarówno w kraju jak i za granicą, także waszych rodziców.

*Red.: Czy fakt przystąpienia do
UE wpłynie na stosunek Greków do
Polaków?*

Pan Ambasadork: To wszystko wymaga czasu. Jeśli rozmawia się z Grekami na temat Polski, to oni wiedzą bardzo niewiele, tak samo, jak rozmawia się z Polakami w Polsce. Wasi rówieśnicy w kraju postrzegają Grecję przez piękne krajobrazy, ciepłe morze, plaże, błękit nieba i muzykę. Niewiele wiedzą o codziennym życiu i o tym, jak się trzeba w nim natrudzić. Musimy nauczyć się siebie, a to wymaga czasu i nie stanie się od razu. Od razu będziemy jeździć bez paszportu i wystarczy jedynie okazanie dowodu osobistego. Wszystko wymaga czasu,

Wieczór w Ambasadzie



J E Grzegorz Dziemidowicz Ambasadork RP w Atenach i zespół redakcyjny miesięcznika “Życie Szkoły”

2 maja w Światowym Dniu Polonii, dzień po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej nasz zespół redakcyjny został zaproszony do Ambasady Polskiej na wieczór polonijny. Ubrani na galowo, z identyfikatorami stawiliśmy się na miejscu o godzinie 19.30.

Przy wejściu powiewały rozpostarte na wietrze dwie piękne flagi: biała – czerwona i europejska, co zauważyliśmy od razu. Byliśmy dumni!!! Następnie pełni zapału wkroczyliśmy do pięknej sali. W ciągu dwudziestu minut sala zapelniała się gośćmi. I wtedy Pan Ambasadork przywitał wszystkich zgromadzonych. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. Prowadzi-

liśmy rozmowy, głównie na temat Unii Europejskiej, ale przyznam, że równie mocno absorbowaliśmy nas czekoladowe ciasteczka oraz wiążące się z tymi pysznościami rekordy, jakie bili nasi koledzy redaktorzy...

Wspomnę także, że cały czas mieliśmy zamiar przeprowadzić wywiad z panem Ambasadork Grzegorzem Dziemidowiczem. Specjalnie na tę okazję jedna z naszych opiekunek pożyczyła nam swego przenośnego dyktafonu – pamiętki jeszcze z czasów studenckich. My – skromni redaktorzy – amatorzy czuliśmy się wtedy prawdziwie kompetentnymi dziennikarzami. Nie było żadnego problemu z przeprowadzeniem wywiadu, bowiem pan Ambasadork zgodził się go udzielić.

Pan Ambasadork traktował nas jak prawdziwych dziennikarzy i udzielał rzetelnych odpowiedzi nawet na najbardziej zawile pytania. Nie ukrywam, że czuliśmy się wtedy wyjątkowo dorośli.

Świadomość, że ktoś traktuje nas poważnie jeszcze bardziej zachęciła nas do pracy dziennikarskiej.

Następnie wykonaliśmy pamiątkowe zdjęcia i poprosiliśmy o dokonanie autoryzacji wywiadu. Pan Ambasadork stwierdził, że nie jest to konieczne. To była bardzo miła niespodzianka! Tym miły akcentem zakończyliśmy niedzielny wieczór w Ambasadzie.

Przebieg spotkania relacjonowała
Monika Partyka z klasy I LO

wzajemnej życzliwości i zrozumienia.

*Red.: Jakie korzyści odniesiemy z
akcesji naszego kraju do Unii? Czy
wpłynie to na zmianę sposobu życia ?
Przecież zawsze byliśmy w Europie?*

Pan Ambasadork: To prawda, zawsze byliśmy w Europie, ale Unia Europejska, która przecież jest już instytucją

wiekową, mierząc szkolnymi standardami już by parokrotnie zrobiła maturę, wypracowała różnego rodzaju przepisy, które ułatwiają życie obywatelom. Stąd konieczność dostosowania się do powszechnie przyjętych norm i standardów. Przed przystąpieniem do Unii należało zmienić około 20 000 różnego rodzaju przepisów i łatwo sobie wyobrazić, jaka to wielka i odpowiedzialna praca. A jeśli

warunki finansowe w Polsce poprawią się, liczymy, że w roku 2008 – 2009 na całym obszarze Europy, zamieszkałym przez 400 mln ludzi będą obowiązywały te same przepisy i zasady, a także ta sama waluta. A to jest niezaprzeczalnie wielka zdobycz. Będziecie mogli układać sobie życie tam, gdzie będziecie chcieli.

Ciąg dalszy na stronie 2

Wywiad z panem Grzegorzem Dziemidowiczem – Ambasadorem RP w Atenach

ciąg dalszy ze str. 1

Red.: Jakie – zdaniem Pana Ambasadora – istnieją zagrożenia dla naszej tożsamości narodowej?



waż jesteście obywatelami UE i chcecie mieszkać w Grecji, oczywistą sprawą jest, lepsze poznanie systemu edukacji kraju pobytu. Szkoła polska będzie istniała i nie wy-

losowi, moim przełożonym – prezydentowi, premierowi, ministrowi spraw zagranicznych, że przystąpił do Grecji w tak bardzo ciekawym okresie. To był przecież czas greckiej prezydentury w UE, okres wyborów, a teraz przede wszystkim okres przygotowań do Igrzysk Olimpijskich. To sprawia, że nieustannie coś ważnego się tutaj dzieje. Stanowczo nie zgadzam się z tymi, którzy uważają nadmiar obowiązków za przekleństwo. Przysłowie chińskie mówi: "obyś żył w ciekawych czasach: a my naprawdę żyjemy w bardzo ciekawych czasach."

Red.: Czy po oficjalnym przystąpieniu Polski do Unii czuje się Pan w większym stopniu Europejczykiem? Przecież Polska cały czas przynależy do Europy?

Pan Ambador: Tak, cały czas Polska należy do Europy, ale wasze pokolenie nie ma świadomości krzywdy, jaką uczyniono naszemu krajowi w Jaltcie. Na mocy „układu jaltańskiego”, który na wiele lat ustalił podział Europy, znaleźliśmy się za tzw. „żelazną kurtyną” pozbawieni

trzech krajów: Polski, Czechosłowacji i Węgier. Politycy unijni nie ukrywali wówczas, że przystosowanie norm i standardów zajmie nam dużo czasu. Pamiętajmy, że łatwiej jest krajom niewielkim, a Polska, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, stanowi połowę wszystkich przystępujących do Unii. Nic nie tworzy się od razu i nam zajęło to dwanaście lat i z pewnością nie wszystkie sprawy zostały zakończone. Proces tworzenia jednolitego organizmu musi trwać.

Red.: Pana największe marzenia z dzieciństwa.

Pan Ambador: Marzyłem o podróżach. Wtedy było to trudne do zrealizowania, ale ponieważ należałem do harcerstwa podróżowaliśmy z całą drużyną. Bardzo miłe wspominałem zarówno obozy pod Warszawą, jak i ogniska w górach.

Red.: Nazwisko Pana Ambasadora jest bardzo dobrze kojarzone w świecie dziennikarskim. Przez wiele lat pracował Pan jako znany dziennikarz. Jakie cechy powinien posiadać każdy, kto w przyszłości chce wy-

Pan Ambador: Nie należy obawiać się pełnej unifikacji stylu życia i przyzwyczajęń, czego najbardziej boją się przeciwnicy Unii. Grecy nie przestali być Grekami, nadal jedzą kokoretki i tatziki. Należy pamiętać, że kultura jest wielkim filarem, który podtrzymuje społeczeństwa. Całe bogactwo Unii polega na tym, że jest w niej 25 krajów i każdy dokłada to, co ma najlepszego, a dzięki temu wzbogaca wszystkich. Czym byłaby Europa bez Chopina? Czym byłaby bez naszych historycznych tradycji, bez francuskiego malarstwa czy włoskiej muzyki? Na pewno uboższa duchowo. Wszyscy dokładamy do wielkiego dziedzictwa europejskiego swoją część i dzięki temu jesteśmy bogatsi.

Red.: Jakie konsekwencje będzie miała akcesja Polski do UE dla naszej szkoły i jej przyszłości?

Pan Ambador: Szkoła w Grecji będzie istniała tak długo, dopóki Polacy w Grecji będą odczuwali potrzebę posyłania do niej swoich dzieci. Zmieni się nieco jej charakter. Ponie-

obrażam sobie sytuację, że Zygmunt Mineyko nie byłby jej patronem, a wasze młodsze rodzeństwo nie uczęszczałoby do niej.

Red.: Czy jest Pan Ambador dumny z faktu, że Pańska kadencja przypada w okresie tak ważnym dla Polaków (akcesja do Unii) i Greków – gospodarzy tegorocznych Igrzysk Olimpijskich?

Pan Ambador: Oczywiście, że tak! Nie ukrywam, że z powodu tych okoliczności jest bardzo dużo pracy w ambasadzie, ale bez pracy życie nie miałoby sensu. Dlatego bardzo dziękuję



normalnego rozwoju. Jako państwo i naród nie mieliśmy dostępu do tej części Europy, która bardzo szybko się rozwijała. Nierzadko byliśmy prześladowani za swoje przekonania i narodowe dążenia. Zatem nie jest to powrót do Europy, z której tak naprawdę nie wychodziliśmy, a przede wszystkim ostateczne przekreślenie wielkiego podziału Europy, dokonanego w Jaltcie.

Red.: Polska musiała nadrobić wieloletnie zaległości.

Pan Ambador: Nadrobienie zaległości zajęło wiele czasu. Pokonałszy dystans, dzielący nas od innych krajów europejskich. Na początku lat siedemdziesiątych miałem okazję uczestniczyć w podpisaniu przez ówczesnego wicepremiera L. Balcerowicza pierwszego dokumentu pomiędzy Polską a Unią Europejską tzw. „Układu o stowarzyszeniu”. Uroczystość miała miejsce w Brukseli, a podpisy pod dokumentem złożyły delegacje

konywać ten zawód?

Pan Ambador: Bardzo ważną cechą jest po prostu wścibstwo, a także niepokorność, nieuleganie różnego rodzaju naciskom. To również ogromna praca i wielka odpowiedzialność. Wykonując ten zawód, bardzo łatwo kogoś skrzywdzić i pomówić. Trzeba pamiętać, że jest to zawód, w którym żyje się w pewnym „niedoczasy”. Należy – nieraz kosztem wielkiego wysiłku – przygotowywać się dokładnie i pisać w sposób obiektywny, zgodnie z sumieniem i sercem. Nawet, gdy ma się odmienne zdanie, trzeba patrzeć na sprawę z różnych punktów widzenia i szanować poglądy innych. Jest to przepiękny zawód i bardzo za nim tęsknię.

Red.: Czy życzy sobie Pan Ambador dokonać autoryzacji wywiadu?

Pan Ambador: Nie!!!

Red.: Dziękujemy za obdarzenie nas zaufaniem i cenny czas, jaki Pan Ambador nam poświęcił.

POŻEGNANIE

Jacek Karczmarski – poeta, symbol pewnej epoki.

„On natchniony i młody był,
ich nie policzyłby nikt.
On im pieśnią dodawał sił,
śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu,
Znad głów unosił się dym
Śpiewał, że czas, by runął mur,
Oni śpiewali wraz z nim” („Mury”)
Jacek Karczmarski urodził się w 1957 roku. Był polskim poetą, pieśniarzem, kompozytorem oraz autorem książek. Debiutował z końcem lat siedemdziesiątych w środowisku studenckim, trzykrotnie został laureatem Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie. Karczmarski był przedstawicielem oryginalnego środowiska polskich bardów, czyli

Dziwny jest ten świat

Pamiętam, kiedy pierwszy raz na ekranie telewizora zobaczyłam Waldemara Milewicz. Z Kosowa relacjonował wydarzenia wysoki pan o charakterystycznym głosie – pięknym i męskim, w skórzanym kurtce stał niewzruszony pośród strzelających do siebie partyzantów. partyzantów choć dziś minęły od tamtego wieczoru lata, nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie na mnie wywarł. Waldemar Milewicz – jeden z najlepszych dziennikarzy polskich – był korespondentem wojennym i przez większość życia udawał się w odległe miejsca, najbardziej niebezpieczne i tajemnicze, by ukazywać prawdę o współczesnych wydarzeniach. w skórzanym kurtce, swym nieodłącznym atrybutem, niczym z talizmanem wyruszał w „wielki świat”, bo tak o świecie mówił. Ukazywał los ludzi uwikłanych w konflikty: w Kosowie, na Haiti, w Bośni, Iraku... Chciał uświadomić wszystkim, jaki jest świat, jaki „DZIWNY jest ten świat”, w którego wir wydarzeń zostaliśmy wplątani. Choć wiedział, że ryzykuje własnym

śpiewających poetów. Autorskie piosenki Jacka odwołujące się do tradycyjnych wartości, epizodów historii i symboli zyskały ogromną popularność w początkach lat osiemdziesiątych. Koncertował na wielu kontynentach. W latach dziewięćdziesiątych oprócz piosenek zaczął tworzyć powieści i scenariusze spektakli teatralnych („Kuglarze”, „Wisielcy”). Najśłynniejsze piosenki Jacka to „Krzyk”, „Mury”, „Live”, „Muzeum” i „Raj”.

Karczmarski zmarł 10 kwietnia 2004 roku, przeżywszy zaledwie 47 lat. Zostawił po sobie blisko 2000 piosenek i wierszy. Dla milionów ludzi jego twórczość jest symbolem niezależności, wolności i patriotyzmu. Jacek Karczmarski zmarł na raka krtani. Do końca żywił nadzieję, że jeszcze kiedyś znowu będzie śpiewał. Nie zdecydował się na operację, bał się, że po niej nie będzie mógł śpiewać. Nie znał umiaru w koncertowaniu, kochał publiczność. Dużo od siebie wymagał, żył tak, jakby był nieśmiertelny, lecz nie był.

Dominika Wycichowska kl. I gimn. b

życiem, nie bał się śmierci... Zawsze skromny, koleżeński, obdarzony poczuciem humoru, dawał przykład swym kolegom. Stanowił typ człowieka, jakich mało pośród nas. Nie pisał, siedząc za biurkiem. W zaciszu redakcyjnego pokoju. Nie znosił spokoju i uporządkowanego, monotonnego życia. Waldemar Milewicz wielokrotnie był w Iraku. Jako jeden z pierwszych dziennikarzy na świecie wraz z amerykańską armią w kwietniu ubiegłego roku przekroczył jego granicę. Celem ostatniej podróży było zebranie materiałów o irackim ruchu oporu do autorskiego programu. Chciał poznać ludzi, którzy napadają na wojska koalicyjne, zrozumieć motywację ich postępowania i stopień determinacji.

7 maja, o godz. 9, w czasie drogi do Nadżafu ostrzelano samochód, którym jechał z trzema innymi osobami. On i operator „Mundek” nie przeżyli. Materiał nie zostanie wyemitowany, a świat jeszcze raz pokazał jak bardzo jest „dziwny” i niebezpieczny.

Monika Partyka kl. I LO

Relacja z wycieczki uczniów klas szóstych

6 i 7 kwietnia obie klasy szóste wybrały się na dwudniową wycieczkę do klasztorów Meteory. Po drodze zwiedziliśmy także inne miejsca: miasto Arachowa, Delfy, Przełęcz Termopile i prawie wszystkie... Goodysy. To ostatnie spodobało nam się najbardziej, ale zaczniemy od początku. Długa droga czekała nas nawet do Arachowej. W czasie jazdy dużo było rozmów i dobrej zabawy. Po zwiedzeniu górskiej miejscowości Arachowa wyruszyliśmy dalej. Kiedy dotarliśmy do Delf wiele było marudzenia z powodu dużej ilości schodów, które należało pokonać. Narzekania szybko ucichły, bo lepiej i szybciej nam się schodziło. Później oczekiwaliśmy dojazdu do hotelu, w którym mieliśmy

Psycholog radzi

„Mamo – nie chcę iść do szkoły”, czyli co powinniśmy wiedzieć o fobii szkolnej.

Wiodącym objawem fobii szkolnej, jak podaje słownik psychologiczny, jest obawa przed uczęszczaniem do szkoły. Przy czym, przed każdym udaniem się do niej i w trakcie pobytu pojawiają się u dziecka liczne przejawy lęku.

Psychologiczne objawy lęku mogą być maskowane przez bóle głowy, drżenie rąk, wymioty, bóle brzucha, duszność, pocenie się. Te objawy przy dużym nasileniu mogą uniemożliwiać dziecku naukę, a stosowanie przymusu tylko je pogłębia. Cechą charakterystyczną jest całkowite ustąpienie symptomów z chwilą, gdy niebezpieczeństwo znika, czyli gdy rodzice pozwolą dziecku zostać w domu.

Dzieci cierpiące na fobię szkolną, czują lęk przed konkretnymi sytuacjami, które mają miejsce w szkole, np. obawiają się, „że lekcje będą trudne, nauczyciel mnie nie polubi, będę wzywany do tablicy, inni uczniowie będą się ze mnie śmiali”. Może to być wytłumaczenie, dlaczego dziecko nie chce iść do szkoły, ale również może być źródłem powstania fobii.

Pojawia się ona często już u przedszkolaków, a jej największe nasilenie występuje u pierwszoklasistów. Bunt przed pójściem do szkoły najczęściej pojawia się po raz pierwszy, gdy dziecko przez dłuższy czas przebywało w domu, po wakacjach, świątach, zwłascza, gdy w tym okresie miało cały czas kontakt z jednym z rodziców. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy wcześniej uczęszczanie do szkoły nie sprawiało kłopotów. Fobia szkolna może wystąpić również i u jedenaasto- i trzynastoletków, w okresie, gdy kontakty z rówieśnikami są bardzo ważne, np. publiczne oka-

Drogi pamiętniku!

Nadszedł już maj „Maj miesiąc tajemniczy, Cały w miłości i słodyczy. Zielono dzień się zaczyna, Błękitnie zmierzchu godzina. W pasie szmaragdy chowa Dziewczyna, panna majowa”. (K. I. Gałczyński)

Dla mnie to miesiąc tajemniczy. Obchodzimy w nim dwa bardzo ważne święta. Jednym z nich jest rocznica 3 Maja. 3 Maja jest to dzień uchwalenia Konstytucji 1791 roku. Jest to dla mnie bardzo ważne święto, myślę, zresztą, że dla każdego Polaka również, mam taką nadzieję, przecież nikt nie będzie nikogo zmuszał, aby to, czy inne święto było dla niego ważne. A dla mnie jest bardzo ważny 3 Maja „Sztandarami, chorągwiemi ozdobią miasto całe. Powiewają na sztandarach Dumne nasze orły białe. Idą żołnierze zwartym szykiem, Już parada się zaczęła! Wzbija się piosenka, leci w niebo „Jeszcze Polska nie zginęła!” (L. Krzemieniecka)

Drugim bardzo ważnym świętem obchodzonym w maju jest Dzień Matki. Dla mnie jest to bardzo ważny dzień, ponieważ tego dnia świętują kobiety, wszystkie mamy, którym zawdzięczamy życie, wydały nas na świat. Wychowały nas i nadal wychowują,

nocować. Hotel „Kalambaka” – nareszcie! – wdychali z zadowoleniem uczniowie. Tu dopiero zaczęła się zabawa na całego. Po kolacji wszyscy zaczęli biegać po pokojach, składając wizyty wszystkim. Chodziliśmy przez całą noc, oczywiście nie obeszło się bez zakazów i całonocnego pilnowania przez panie nauczycielki. Musiały one wstawać i robić cegodinną kontrolę wszystkich pokoi. Po prawie nieprzespanej nocy nieliczni chcieli uczestniczyć w dalszej podróży, ale widocznie przepiękne krajobrazy i klasztory w Meteorach powróciły nam siły i chęci. Zaciekała nas jeszcze jedna rzecz: mogliśmy zobaczyć, jak powstają ikony oraz zakupić ciekawe pamiątki. Później zrobiliśmy kilka zdjęć przystając w pobliżu pomnika w Termopilach i bardzo niecierpliwie wypatrywaliśmy następnego Goodys’a wszyscy bez wyjątku

zywanie nadopiekuńczości rodziców.

Z badań wynika, że przyczyną fobii są problemy w relacjach rodzic – dziecko, a szkoła aktywizuje tylko te zaburzenia. Nadopiekuńczy lub zbyt surowi i wymagający rodzice, wzmacniają objawy nerwicowe u dziecka. Lękowa postawa rodzica, który boi się rozstania z dzieckiem, chwiejność uczuciowa w stosunku do dziecka, obawa, że dziecko w nowej sytuacji przestanie potrzebować mamy lub taty, że sobie samo nie poradzi. Nadmierna opiekuńczość jednego z rodziców często utrwała zależność dziecka, zaspokajając jego potrzeby i nie pozwalając mu dorosnąć. W sytuacji, gdy dziecko nie chce iść do szkoły, rodzice często współczują mu i zgadzają się na jego pozostanie w domu, co tylko pogłębia lęk przed szkołą.

Dzieci, które mają tego typu problemy są świadome nadopiekuńczości rodziców i nienawidzą tej sytuacji. Niestety zewnętrzne objawy przywiązania ze strony rodziców, rezygnacja z potrzeb całej rodziny na ich rzecz sprawiają, że wszelka rodząca się złość budzi tylko poczucie winy dziecka.

Terapia fobii szkolnej ma na celu przede wszystkim powolne uwolnienie się od nadmiernej więzi z rodziną, usamodzielnienie się, wzmacnianie samooceny, poczucia pewności dziecka. Najskuteczniejsza jest w takiej sytuacji terapia całej rodziny. Nieleczona fobia szkolna często stanowi przyczynę wielu poważnych problemów w relacjach społecznych w dorosłym życiu.

Psycholog
Mariola Kochanowicz

jak tylko najlepiej potrafią. Myślę, że wszyscy kochają swoje Matki, nawet jeżeli tego nie okazują. To samo jest z Mamami, one zawsze kochają swoje dzieci z całego serca.

Moim zdaniem mamom należy się szacunek. Niektórzy ludzie twierdzą, że nie kochają swoich Mam, ale dla mnie to kłamstwo, na pewno wszyscy czują coś do swoich matek. Mamy są osobami wyjątkowymi.

Chciałabym, aby każdy pamiętał o Dniu Matki, złożył swojej Mamie życzenia lub podarował jakiś drobny upominek, na pewno Mamy będą bardzo szczęśliwe. Przecież przy każdym upadku ocierały nam łzy i pomagały unieść, słyszały nasze pierwsze słowa, widziały pierwsze kroki, przez nas miały wiele nieprzespanych nocy. Ja na pewno coś przygotuję dla mojej Mamy, aby poczuła się w tym dniu wyjątkowo. Pragnę, aby wszystkie Mamy w tym dniu były szczęśliwe.

„Twoje święto dziś, Mamo, więc Ci z serca chcemy dać garść poziomek, garść malin, leśnych jagód pełen dzban. Bądź pogodna, bądź jasna, Najpiękniejsza z wszystkich mam, Bądź promienna, bądź nasza, Każdy niech swą mamę ma. Słońce wcześniej dziś wstało, Ono też Ci pragnie dać Kwiat nasturcji, kwiat róży, Rozkwiecony w polu mak”. (K. Zuchora)

Joanna Serwańska kl. I gimn. b

zjedli w ulubionej restauracji i zadowoleni wróciliśmy do domów. W czasie podróży towarzyszyły nam ciekawe opowieści przewodnika. Tak najbardziej podobał nam się nocleg w hotelu i... Goody'sy, ale nie ukrywam, że interesowały nas również historyczne miejsca, które zwiedzaliśmy.

Ola Szumilas klasa VIa



PIERWSZA KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA DO POLSKI

POLSKA - GRECJA - POLSKA

ΨΑΡΡΩΝ 2 ΑΘΗΝΑ ☎ 210 5203803

SKI-BUS

ΧΑΛΟΥΛΟΣ ΓΙΩΡΓΟΣ 6942556323



POLSKIE STUDIO FOTOGRAFICZNE

Oferuje Usługi w Zakresie FOTOGRAFII oraz CYFROWEJ OBRÓBKII OBRAZU

- ŚLUBY
- CHRZTY
- KOMUNIE
- FOTOGRAFIA PORTRETOWE
- FOTOGRAFIA PASZPORTOWA
- FOTOGRAFIA STUDYJNA
- USŁUGI GRAFICZNE / WIZYTÓWKI, PLAKATY
- FOLDERY REKLAMOWE /



INTERESUJĄCO

NATURALNIE

TRAKCYJNIE

IEKAWIE

HUMOREM

LEGANCKO

AK TYLKO CHCECIE

ul.ALKIVIADOU 28 / Z TYŁU POLSKIEGO KOŚCIOŁA /

tel.210 8230487

kin. 693 67 95 416

Dominika Wycichowska
klasa I gimn. b

EUROPA NASZYM WSPÓLNYM DOMEM

W Unii bez kompleksów

1 maja w prawie wszystkich polskich miastach i miasteczkach brzmiały dźwięki „Ody do radości” z finału IX symfonii Bethowena, a na masztach obok biało – czerwonej flagi lub zamiast niej – powiewała niebieska z charakterystycznymi 12 gwiazdkami. Symbole Unii, które obok naszego Mazurka Dąbrowskiego i flagi w narodowych barwach, mają stać się w niedalekiej przyszłości równie bliskie sercu każdego Polaka. Ziściło się wielkie marzenie. A przed nami otwiera się dziejowa szansa na lepsze, a w przyszłości bardziej godne życie. Możemy dokonywać wolnych wyborów – uczyć się, studiować, a w przyszłości także pracować w jakimkolwiek zakątku Unii. Realizując z rozmachem śmiałe plany, nie zapominajmy jednak, gdzie tkwią nasze korzenie. Nie przyjmujemy bezkrytycznie wszystkich obcych wzorców. Żyjemy po prostu mądrze i godnie, a do Europy, w której – jak podkreślają wszyscy

– dawno już jesteśmy, pretendujemy bez poczucia drugorzędności i kompleksów. Tak naprawdę dokładnie nie wiadomo, kto był inicjatorem Unii. Może myśliciel i filozof Immanuel Kant, który ponad dwieście lat temu zaproponował „unię republik liberalnych”. O zjednoczeniu Europy marzył również nasz król Stanisław Leszczyński. Przez wiele lat myśl o Unii była wielkim marzeniem i szlachetną utopią. Teraz stała się faktem. Obok „blasków” istnieją „cienie”, które tak bardzo martwią euro-sceptyków. To przede wszystkim tysiące opasłych tomów oficjalnych umów i traktatów. Miejsmy nadzieję, że nie przysłonią tego najważniejszego – szczęśliwego życia wszystkich Europejczyków. I nie zapominajmy, że paradoksalnie im bardziej będziemy Polakami, tym mocniej wrośniemy w nową, w pełni nowoczesną Europę. redakcja

Co czeka nas w Unii Europejskiej?

Już od 1 maja Polska w UE odgrywa znaczną rolę. Dysponujemy dwudziestoma siedmioma głosami w Radzie Unii Europejskiej, najważniejszym jej organie decyzyjnym. To tyle samo głosów, co Hiszpania, a tylko o dwa mniej od Niemiec. Również w pozostałych instytucjach UE Polska ma swoich przedstawicieli. Niewątpliwą korzyścią jest to, że nasz kraj zostanie wspomógł przez UE w postaci kilku miliardów euro rocznie, przeznaczonych między innymi na poprawę stanu dróg, ochronę środowiska i wsparcie rolnictwa. Nasze członkostwo w Unii ma też wymiar symboliczny. Polska, która zawsze była ważną częścią Europy, dołączy do państw, które tworzą nową gospodarczą i polityczną wspólnotę.

Gospodarka

Jak przewiduje Komisja Europejska tempo gospodarczego rozwoju po przystąpieniu Polski do Unii wyniesie 3,9%. Rozszerzą się rynki zbytu na produkowane przez przedsiębiorstwa rodzime produkty. Dzięki naszemu członkostwu w UE znikną wszystkie cła na produkty sprzedawane z naszego państwa do innych krajów europejskich. Małe i średnie firmy mogą już starać się o wsparcie z unijnego budżetu.

Rolnictwo

Rolnicy zostaną objęci regulacjami tzw. Wspólnej Polityki Rolnej. Już teraz

mogą korzystać z programu SAPARD oraz większych środków finansowych, dzięki którym nasze rolnictwo stanie się nowocześniejsze, a więc bardziej konkurencyjne na rynkach światowych. Edukacja

Polscy studenci dzięki programowi „Młodzież”, który obowiązuje do 2006 roku, mogą poznać kulturę innych krajów i nade wszystko zdobyć wiedzę i doświadczenie przydatne w dalszej pracy. Wymianie studentów i nauczycieli akademickich służy program SOKRATES /ERASMUS, którego istotą jest współpraca uczelni wyższych. Rocznie niemal 130 tys. studentów, 10 tys. naukowców całej Unii wyjeżdża na zagraniczne uczelnie.

Inny program SOKRATES / SOMENIUS zajmuje się wspieraniem szeroko rozumianej współpracy pomiędzy placówkami edukacyjnymi. UE za pomocą odpowiedniej polityki edukacyjnej będzie chronić swoich obywateli przed bezrobociem.

Praca

Dzięki za wszystko i wstąpieniu do UE obywatele Polski będą mogli pracować w dowolnie wybranym kraju członkowskim. Wszystkie państwa Unii uznają wykształcenie swoich obywateli. Oznacza to, że Polak kończący w swoim kraju studia, może swobodnie wykonywać zawód w Szwecji, Niemczech czy Holandii. Wstąpienie do UE otworzy przed młodymi ludźmi nowe, duże możliwości odpowiedniego zatrudnienia.

Środowisko

UE dba o środowisko państw członkowskich. Obywatele zobowiązani są do przestrzegania zasad, które chronią wody, powietrze czy glebę, w ich najbliższym otoczeniu. Nasz kraj, którego środowisko naturalne wymaga ogromnego wysiłku, aby je poprawić, po wstąpieniu do UE będzie korzystał z unijnego wsparcia przeznaczonego na budowę oczyszczalni ścieków, zakładów utylizacji czy wysypisk śmieci. Poprawi to z pewnością jakość środowiska, w którym żyjemy.

Oprac. Maciej Ciastoń kl. VI b

Zespół redaguje w składzie:

Redaktor naczelna: Kamila Dechnik
Redaktor techniczny (skład i druk): Łukasz Król

Redaktor prowadzący:

Michał Bałdos

Kierownicy działów literackich:

Damian Ryś, Monika Partyka, Paulina Ciećwierz, Aneta Grińczuk, Marcela Kuczaj, Milena Wiszniewska, Przemysław Partyka, Joanna Babiarsz, Klaudia Nawalaniec

Wojciech Skocz, Maciej Ciastoń

Opiekunowie: Sławomir Bagiński, Edyta Karakotsoglou, Lidia Sadkowska

Adres redakcji:

Nawarinou 19, Holargos, Ateny

e-mail: atenyzso@interia.pl

www.atenyzso.republika.pl

Możliwość konsultacji z psychologiem szkolnym:

Wtorek od 7.45 do 11.50
Czwartek od 7.45 do 10.10
Piątek od 12.50 do 17.00

Sekretariat czynny jest:

Poniedziałek od 14.00 do 16.00
Wtorek od 8.30 do 11.30
Środa od 8.30 do 13.00
Czwartek od 8.30 do 11.30
Piątek od 14.00 do 16.00
Sobota od 10.30 do 15.30

TYDZIEŃ KULTURY I JĘZYKA POLSKIEGO

Ostatni tydzień kwietnia był dla uczniów naszej szkoły szczególny. Mieliśmy mało lekcji, a dużo atrakcji. Tydzień ten zapisał się w pamięci wszystkich, zarówno nauczycieli jak i uczniów. Rozpoczął się w poniedziałek, 26 kwietnia tradycyjnym Wiosennym Kiermaszem Książki. Z tym wydarzeniem wiązał się konkurs na najlepsze stoisko. Gratulujemy uczniom oryginalnych pomysłów na wystroj stoisk! Najlepsi okazali się uczniowie klasy IV c. We wtorek odbył się konkurs poprawności językowej pt. „Po polsku niechaj... znaczy pięknie”. W pojedynku brali udział uczniowie gimnazjum i liceum. Każdy poziom reprezentowało trzech uczestników. W konkursie tym zwyciężyła klasa II LO, II miejsce zajęła klasa II gimnazjum. W środę, 28 kwietnia miało miejsce Omnibus – konkurs wiedzy z różnych dziedzin. W pojedynku tym zmierzyli swe siły przedstawiciele klas gimnazjalnych. Głównym tematem tegorocznego konkursu

były Igrzyska Olimpijskie w Atenach. Nagrodą, jak co roku był ogromny tort, który otrzymała klasa III gimnazjum a. Gratulujemy! Ciekawe, jak smakował? Następnego dnia, tzn. w czwartek cała szkoła oglądała polskie filmy. W ciągu całego Tygodnia Kultury i Języka Polskiego zostały przeprowadzone różne konkursy takie jak: Corrida Ortograficzna, Konkurs wiedzy o „Krzyżakach”, konkurs ze znajomości mitologii i bohaterów literackich.. W piątek, 30 kwietnia rozdano nagrody laureatom. W tym dniu mieliśmy okazję obejrzeć spektakle teatralne przygotowane przez uczniów naszej szkoły.

relacjonowała: Dominika Wycichowska
klasa I gimn. b



SONDA NA TEMAT UNII EUROPEJSKIEJ

Czy czujesz się prawdziwym Europejczykiem?

-Szczepie mówiąc, to jeszcze nie czuję się w pełni Europejką. Przebywam za granicą i nie przeżyłam tak jak moi rodacy wejścia Polski do UE. Cieszę się z tego faktu, gdyż wiele się zmieni. Mam nadzieję, że na lepsze. (A. Koryga klasa VI b)

-Tak do końca nie czuję się prawdziwą Europejką, dlatego, że nie odczułam jeszcze żadnych korzyści z faktu przystąpienia do UE. (Ewelina klasa VI b)

-Nie mogę czuć się pełnoprawnym Europejczykiem, dopóki Polska nie nadrobi strat wobec innych krajów członkowskich. Gdy tak się stanie, z pewnością zmienię swoje zdanie. (Maciej Ciastoń).

-Prawdziwym Europejczykiem będę się czuł za siedem lat, kiedy już będziemy mogli pracować we wszystkich krajach Unii. Z niecierpliwością czekam również na wejście waluty euro w Polsce. (Wojtek Skocz)

-Owszem, czuję się prawdziwą Europejką, bo jestem Polką i zawsze nią byłam, czy w Unii, czy bez niej. (Kamila kl. VI b)

Jakie nadzieje wiążesz z przystąpieniem Polski do UE?

-Myślę, że Unia Europejska da nam większe możliwości kształcenia, to, że będzie można wyjechać za granicę i studiować, np. w Londynie czy w Paryżu. (Kamila kl. VI b)

-Chciałbym studiować na zagranicznym uniwersytecie. Mam nadzieję, że sytuacja w Polsce się poprawi, ponieważ wtedy będę mógł z jeszcze większą dumą powiedzieć „Jestem Europejczykiem z Polski. Bo urodziłem się tam i tam mieszkam”. (Wojtek Skocz).

-Sądzę, że jest to szansa dla każdego Polaka. Sam chciałbym kiedyś zwiedzić inne kraje UE, lecz co do pracy, chcę wykonywać ją w swojej ojczyźnie. (Maciej Ciastoń).

-Myślę, że teraz poprawi się sytuacja w Polsce i będę mogła wrócić do swojego kraju z moją rodziną. Bardzo się cieszę z tego powodu i będę kontynuować swoją naukę w Polsce. Już nikt nie będzie mi mówił, że bym wracała do swojego kraju, będę u siebie. (Ewelina klasa VI b)

-Wiążę moją przyszłość ze studiami za granicą. Moim marzeniem jest mieszkać w Londynie i studiować na Uniwersytecie Cambridge. Wiem, że teraz będę mogła spełnić swoje marzenia i zdobyć wykształcenie (A. Koryga klasa VI b)

Zagadki, Humor

UŚMIECHNIJ SIĘ

Wracający z imprezy studenci pytają tak-sówkarza:

- Zawiózłby nas pan do akademika za dy-chę?

- Zwariowaliście! To za mało!

- A za trzy, cztery?

No, dobrze, możecie wsiadać.

Dojeżdżają do akademika.

- Jesteśmy na miejscu- informuje taksów-karz.

Na to jeden ze studentów woła do pozosta-łych:

- No chłopaki, trzy cztery!

- Dziękkuujjemmy!!!

Przechodzi mrówka pod jabłonią, gdy nagle spada na nią jabłko. Po chwili wygrzebuje się spod niego:

- A niech to diabli, w samo oko...

Rozmawiają dwa duchy:

- Słyszałem, że zginąłeś śmiercią tragiczną...

- Tak, pracowałem na stacji benzynowej i pewnego razu miałem sprawdzić czy w zbiorniku jest benzyna. Zapaliłem zapalke...

- I co?

- Była.

Kelner do klienta:

- Mam nadzieję, że będzie pan odtąd polecał znajomym naszą restaurację.

- Przykro mi, ale ja nie mam wrogów.

Matka karmi synka – niejadka:

- A teraz łyżeczka za babcię i dziadka.

- Mamo, czy wy naprawdę nie możecie na-jeść się sami.

Na matematyce Jaś mówi do nauczyciela:

- Proszę pana, sprawdziłem to zadanie już osiem razy!

- To dobrze, Jasiu.

- Czy mam podać wszystkie osiem wyni-ków?

W nocy przerażona żona wrzeszczy do męża:

- W kuchni piszczy mysz!

- I co? Mam ją naoliwić?

Czy wiesz, że...

-Na amerykańską premierę filmu „Hidalgo”: Ocean ognia” odtwarzający główną rolę Viggo Mortensen wjechał na ...koniu.

-Johnny Depp zakochał się w Karaibach.

Pływa teraz na jachcie wśród karaibskich wysepek, zamierzając jedną z nich kupić.

-Georgie Clooney jako dobry syn, pomaga swojemu ojcu startującemu w wyborach.

Obiecał, że własnoręcznie umyje samochód każdemu, kto wpłaci na kampanię wyborczą taty 500 dolarów.